

# Wezwanie!

„Obłecze się w miłosierdziu Jezusa Chrystusa”

(Słowa św. Pawła).

Zbliżyła się chłodna jesień. Upłynie jeszcze kilka tygodni i przyjdzie zima z jej nielitościwym, choć imponująco męskim stosunkiem do nas. Zapewne, że nie będzie nas ona pieścić i dogadzać nam. Weźmie nas energicznie, po swojemu. I nie należałoby się smuć z tego powodu — wszak zima ma swój urok i wiele pociągającego w sobie. Jednak jest pewne „ale” które nas przynagla do zastanowienia się, a przytem nastraja poważnie.

Wraz ze zbliżającą się zimą kwestja biedy i nędzy ludzkiej wchodzi na porządek dzienny. Wielu z naszych braci zacznie marznąć i głodować. Trzeba im będzie przychodzić z pomocą. A tymczasem środki maleją, ludzie jeszcze coś posiadający, przyzwyczaili się do widoku nędzy wśród swych najbliższych i stąd wielu wśród nas staje całkiem obojętnymi na los swych bliźnich. Daje się słyszeć takie zdania: „Nie poszłabym z listą po zbiorce — ludzie zamykają drzwi. Nie chcą słuchać o biednych”

Podobne wieści nie nastrajają wesoło, jednak nie można poddawać się zniechęceniu. Zamknięte drzwi, a właściwie zamykające się serca ludzkie trzeba otwierać powoli, ale stale. Trzeba ludziom przypominać ten katagoryczny nakaz Chrystusowy — Miłosierdzia chcieć... Bądźcie miłosiernymi. Obłecze się w miłosierdziu jeśli nie chcecie wypisać sobie świadectwa, że poganiecie na punkcie miłości bliźniego.

Dawajmy z pobudek wyższych, religijnych. Należałoby przytem dziękować Bogu, że sami nie jesteśmy w szeregach tych, którzy rękę wyciągają.

Miłosierdzie jednak nie może być chaotyczne. Przez czynienie dobrze nie możemy popierać włóczęgostwa, lenistwa, i różnych mętów społecznych, które włóczą się obecnie po świecie. Stąd nasz obowiązek popierać tylko organizacje, mające za cel nieść zorganizowaną uporządkowaną pomoc bliźniemu. A więc u nas w parafji popieramy tylko: Komitet Pomocy Dzieciom w Niemcach, który prowadzi zaszczytnie akcję wśród dzieci szkolnych w Niemcach i w Pekinie, następnie Komitet Pomocy Dzieciom przy szkole w Grabocinie i Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo, które to Stowarzyszenie niesie pomoc rodzinom biednym.

Te trzy instytucje dobroczynne otoczmy opieką i swemi datkami wspierajmy. Niech nie będzie zamożniejszej, posiadającej mniej lub więcej rodziny, któraby nie składała ofiar swych w naturze lub pieniędzy na rzecz Komitetów lub Stowarzyszenia Pań

Ludzie dobrej woli, pomimo składek miesięcznych, powinni stale zasilać wyżej wymienione instytucje. Kopiemy kartofle lub warzywa sprzątamy z ogrodu nie zapominajmy wtedy przesłać część darów **Bożych** do Komitetu na Niemce, na ręce p. Białkowskiej lub do szkoły na Grabocinie lub też do Stowarzyszenia Pań na ręce p. Hubickiej w Ostrowach p. Karneyowej w Niemcach, p. Koneckiej w Kazimierzu, lub p. Leszczyńskiej w Pekinie. Pieczemy chleb u siebie

w domu — pošlijmy bochenek do kuchni dla biednych dzieci. Jakie tu wdzięczne pole dla naszych zanych, choć tak rzadko uczęszczających do kościoła panów piekarzy, masarzy i t. d. Miłosierdziem czynionem wobec bliźnich możemy pokryć przed obliczem Pańskim wiele błędów i niedoskonałości życiowych.

Jakie tu również wspaniałe pole działania dla ludzi stojących na czele warsztatów pracy, którzy wobec Boga mają różnorakie zobowiązania! Miłosierdziem okazyanem bliźnim mogą wiele uczynić dla siebie, na swój żywot wieczny.

Nie powinno być w parafji ani jednej niewiasty, której mąż pracuje i zarabia, a któraby nie uważała sobie za obowiązek należeć do Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo.

Zapisujcie się do tego Stowarzyszenia Składki są tam dobrowolne, nawet najmniejsze, na jakie Was stać!

Zapisywać się można w Ostrowach — u p. Hubickiej w Niemcach u p. Dąbrowskiej (obok biura w Niemcach) na Szmeje — u p. Kocemowej; w Kazimierzu obok Krzyża — u p. Stelachowej; w Grabocinie — u p. Śmigielskiej; w Kazimierzu (plac ko-palni) — u p. p. Rajchmanowej, Koneckiej; w Pekinie — u p. Leszczyńskiej; w Juljuszu u p. p. Koneckiej, Baranowskiej.

Wszystkie niewiasty wstępujcie do swojej organizacji dobroczynnej do Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Każdy grosz wpłacany do Stowarzyszenia idzie na piękny cel. Panie ze Stowarzyszenia odwiedzają biednych w domach i udzielają pomocy tylko naprawdę potrzebującym. Obok pomocy materialnej niosą i pomoc duchową. Krzepią na duchu, służą dobrą radą, starają się doprowadzić nieślubne stadła do Sakramentu małżeństwa, pomagają biednym rodzicom przyodziać dzieci do chrztu św., odwiedzają biednych chorych, biorą na siebie wielce zaszczytny obowiązek stać się duchem opiekuńczym w rodzinach biednych. Takie stowarzyszenie niech każda parafianka poprze swoim groszem ofiarnym.

A z włóczęgami walczmy. Najwyżej możemy służyć kawałkiem chleba, o ile zaś chleba nie chcą brać a w ordynarny sposób upominają się o pieniądze, grzecznie, ale stanowczo wypraszajmy ich za drzwi. Pomoc biednym trzeba nieść w organizacjach, a nie będziemy padać ofiarą łatwowierności swojej, a często złej woli różnych wałęsających się nieponiów.

Oburzenie człowieka ogarnia, gdy się widzi jak niejeden tak zwany biedny rzuca o ziemię podany mu kawałek chleba.

Patrzył na podobną scenę jeden z byłych więźniów, którego bolszewicy trzymali przez szereg lat w więzieniu na wyspach Solowieckich.

Porzucony kawałek chleba położył z ziemi i ucałował, a przytem rzekł: gdyby w Rosji Sowieckiej biedak dostał taki kęs chleba od dobrych ludzi — przyjąłby ten zasilek na klęczkach i ze łzami w oczach.

A więc wspomagajcie tylko tych, którzy na to zasługują. Celową, uporządkowaną pomoc można nieść tylko w odpowiednich organizacjach! „Obłecze